

Treść:

Szanowni Państwo,

8 czerwca około godziny 20.00 wybrałem numer alarmowy aby powiadomić o zagięciu mojego syna, oraz syna mojego przyjaciela. Chłopcy oddalili się samowolnie o 19.00 i nie mogliśmy ich znaleźć.

Tego dnia przyjechaliśmy z Warszawy w grupie 6 rodzin z dziećmi w różnym wieku. W planach spędzanie swobodnego czasu z przyjaciółmi. Długi weekend.

Zagubienie się dwójki ośmiolatków uderzająco całą grupę jak grom z jasnego nieba. Byliśmy przestraszeni, z dala od domu, w nieznanym sobie terenie.

Kiedy dzwoniłem na numer 112 drżał mi głos. Funkcjonariusze pojawili się na miejscu w ciągu zaledwie 15 minut. Od razu w sile trzech samochodów z psem. Zadawali rzeczowe pytania i w ciągu 5 minut rozpoczęli poszukiwania.

Bardzo szybko pojawiły się też inne służby. Z każdym kwadransem ilość osób zaangażowana w poszukiwania rosła. Chłopcy odnaleźli się około 21.00. Funkcjonariusze potraktowali ich bardzo dobrze. Pocieszyli, okryli kocami, dali słodycze. Kiedy przywieźli ich do nas, najpierw upewnili się, że nie mamy w planach karać chłopców zanim przekazali ich pod opiekę rodziców. Byli wspierający. Rozsądni. Ludzcy.

Nie doświadczyłem nigdy wcześniej podobnej historii. Nigdy nie byłem świadkiem interwencji w sprawach innych niż drogowe. Policja w Sokółce zachowała się wspaniale. Wykazaliście się profesjonalizmem i dynamizmem działania.

Piszę ten email z nadzieją, że trafi do wszystkich, do których powinien u Państwa trafić.

Dziękuję z całego serca,